

Annette Siemes

Uniwersytet Wrocławski

Co nam się stanie bez trzeciej ręki? Telefon mobilny i kategoria łączności – eksperyment

W artykule przedstawiono wyniki jednego z etapów kilkustopniowego projektu badawczego. Dotyczy on czegoś, co w stosunkowo krótkim czasie stało się oczywiste w życiu codziennym wielu ludzi, a zwłaszcza jest niezbędnym towarzyszem młodych pokoleń — właściwie w każdym możliwym kontekście. Mowa tu o komunikacji zapośredniczanej urządzeniami mobilnymi, np. telefonami komórkowymi lub smartfonami, umożliwiającymi lub oferującymi nam dostęp do internetu nawet tam, gdzie jeszcze niedawno nikomu taki dostęp nie był potrzebny. Temat badawczy został wypracowany w kontekście zajęć prowadzonych przeze mnie od kilku semestrów na Uniwersytecie. Są one poświęcone ogólnemu problemowi użytkowania mediów i tworzenia biografii medialnych, dotyczą tego, jak człowiek w ciągu swojego życia, siłą rzeczy, bierze udział w rozwoju technologii i w jaki sposób technologia ta kształtuje nasze relacje między nami oraz nią samą. W tym kontekście powstało więc pytanie: jak telefon komórkowy lub smartfon tak błyskawicznie — w porównaniu z dotychczasowymi zmianami w technologii, takimi jak druk itp. i z przeciętnym czasem utrwalania tych zmian — mógł zająć tę znaczącą pozycję i centralną rolę, którą obecnie zajmuje i czym ta rola właściwie się wyróżnia.

Na różnych latach studiów i w różnych grupach zajęciowych zaczęłam poświęcać więcej czasu temu konkretnemu aspektowi technologii komunikacyjnej oraz podjęłam się systematycznego empirycznego badania tej kwestii. Projekt badawczy dotyczył roli urządzeń mobilnych w życiu codziennym na przykładzie komórek/smartfonów wśród studentów w wieku ok. 22–23 lat. Cały projekt sytuuje się, ze względu na podstawy teoretyczne, w kontekście podejścia jakościowego, dążącego do szerokiego opisu badanego zagadnienia z różnych perspektyw, co ma być osiągnięte między

innymi za pomocą różnych metod obserwacji¹. Począwszy od ankiety jakościowej, która miała na celu rekonstrukcję znaczenia i roli telefonu mobilnego na poziomie komunikacji i której wyniki zostały przedstawione bardziej szczegółowo w innym miejscu², rozwijałam badania dalej w stronę eksperymentu. Za jego pomocą różne kategorie mówienia pojawiające się w ankiecie miały być przebadane z innej perspektywy. W niniejszym tekście skupiono się na przedstawieniu pierwszej części wyników tego eksperymentu, który polegał na dobrowolnej rezygnacji przez studentów z używania komórki, czyli na „poście telekomunikacyjnym”. Wyniki pozostałych etapów projektu oraz ogólne jego podstawy teoretyczne zostają przedstawione w formie krótkiego zarysu.

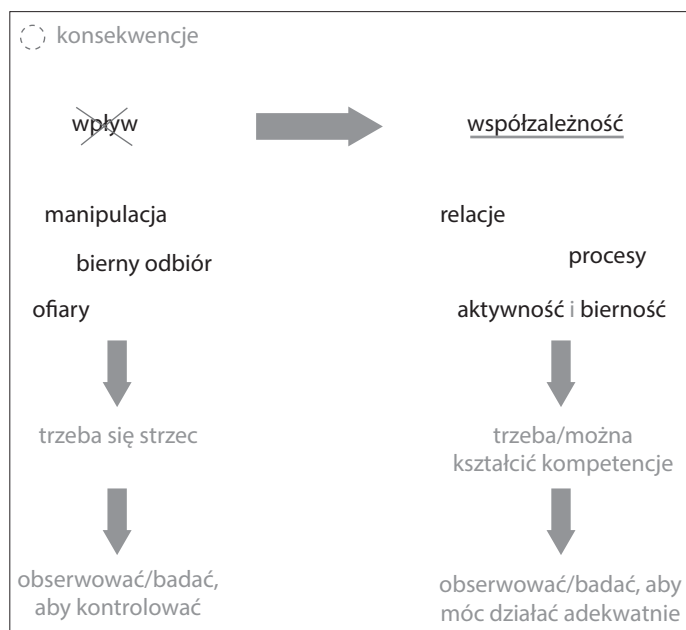
Kontekst teoretyczny

Tematem przedstawionych tu badań, ogólnie rzecz biorąc, są kwestie: w jaki sposób ludzie korzystają z mediów i jakie są ich motywacje, w jaki sposób użytkują urządzenia medialne, jakie są skutki sposobów użytkowania mediów na poziomie społecznym. Taki problem badawczy ogólnie można umieszczać w tradycji badań uwzględniających użytkownika jako (potencjalnie) aktywną część odpowiednich procesów. Odpowiednie podejścia — choć zostały sformułowane już kilkadziesiąt lat temu, między innymi w ramach *uses and gratifications approach* — cały czas bywają marginalizowane w ramach badań nad mediami i komunikacją. Mówienie i myślenie o mediach w kategoriach wpływu bywa nie tylko nadal dominujące, lecz nawet uznawane za jedyny możliwy paradygmat. Jest ono jednak kontekstem teoretycznym, który, jak każda koncepcja teoretyczna, zarazem (niekiedy w sposób niezauważany) stanowi o możliwościach poznawczych. *Uses and gratifications approach* było jednym z pierwszych podejść badawczych, w ramach którego w latach 50. XX wieku „odwrócono” podstawowe pytanie badawcze w ramach badań nad mediami i komunikacją. Dotychczasowy ogólny problem badawczy, który ująć można w formule „co robią media z ludźmi”, od tej pory też mógł funkcjonować w wersji odwróconej, jako pytanie o to, „co ludzie robią z mediami”. Dopiero tak zmieniona perspektywa umożliwiła zadawanie i badanie pytań związanych z użytkownikiem mediów, jego motywacjami, sposobami użytkowania, oraz opracowanie nowych metod badawczych (rozwijanych i wykorzystanych również w kontekście wczesnych badań jakościowych wizerunku

¹ Więcej na ten temat zob. U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2010; *idem*, *Jakość w badaniach jakościowych*, Warszawa 2011.

² Zob. A. Siemes, *Technologia dla nas — czy my dla technologii? Znaczenie telefonu mobilnego z perspektywy młodych użytkowników — wyniki ankiety*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów 7 — od teorii do empirii*, red. K. Stasiuk-Krajewska, M. Graszewicz, Wrocław 2014, s. 283–309.

i badań marketingowych³. Pojawiła się również (swego czasu nowa) możliwość kierowania uwagi na to, że określone media i wypowiedzi medialne — z perspektywy uczestnika komunikacji w roli odbiorcy — mogą odgrywać różne role w zależności od kontekstu użycia lub korzysta z nich. Innymi słowy: dopiero dzięki innemu sformułowaniu problemu badawczego pojawiła się możliwość, że (również) w roli użytkownika mediów (współ)decydujemy o tym, jakie znaczenie przypisujemy danej wypowiedzi. Ta zmiana perspektywy oznaczała jednocześnie (swego czasu niekoniecznie zauważany) krok w stronę konstruktywistycznych założeń względem komunikacji i jej charakteru. Jak ważna jest lub może być kwestia kategorii i ram, które wybieramy jako punkt wyjścia i jak decydujący jest sposób określania problemu badawczego dla dalszych możliwości poznawczych, obrazuje rysunek 1. Na przykładzie cytowanego wyżej innego sformułowania problemu badawczego pokazuje konsekwencje idące za takim wyborem.



Rysunek 1. Konsekwencje zmiennej perspektywy badawczej

Źródło: opracowanie własne.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że *uses and gratifications approach* stanowi swoiste podejście (jak zresztą każde inne), związane z określoną koncepcją teoretyczną i odpowiednim zestawem hipotez, które zostały sprawdzone i niekiedy zmodyfi-

³ Por. ciekawy wywiad na ten temat z Hertą Herzog w 2000 roku: A. Curtis (BBC), *Wywiad z H. Herzog*, <http://www.bbc.co.uk/programmes/p009jd1g> [dostęp: 11 grudnia 2015].

kowane w ramach badań i idących za nimi dyskusji. Samo podejście pod tą nazwą i w jej pierwotnej szczególnej specyfice należy do historii badań komunikacji i mediów i raczej nie podlega już dalszej eksploracji badawczej⁴. Niemniej jednak jest ono ciekawe, gdyż między innymi na jego podstawie podjęte zostały konceptualnie inne założenia względem roli odbiorcy i ta zmiana na poziomie teoretycznego modelowania komunikacji medialnej dopiero umożliwia zadawanie pytań istotnych w ramach omawianego projektu.

Badanie kwestii takich, jak w projekcie, nie jest zatem nowym zjawiskiem, stosunkowo nowy jest jednak konkretny punkt odniesienia analizy: technologia telekomunikacyjna przeszła w ciągu ostatnich dwudziestu lat zmianę nie tylko dynamiczną, lecz także — jeśli chodzi o możliwe efekty na poziomie relacji międzyludzkich — potencjalnie drastyczną (używam tego określenia, co pragnę podkreślić, nie w sensie wartościującym). Z jednej strony człowiek ewolucyjnie pozostał w tym krótkim czasie generalnie „taki sam”, jeśli chodzi o jego zasadnicze możliwości i potrzeby. Natomiast z drugiej strony mamy już do czynienia z występującymi na poziomie (niby)indywidualnych zmianami fenotypowymi, w ramach których mózg zaczyna kształtować się inaczej w kontekście korzystania z technologii (np. używania określonych palców do obsługi klawiatur i ekranów dotykowych itd.), na co wskazują liczne badania neurobiologii i psychologii. W podobny sposób możemy skonstatować, że z jednej strony społeczeństwo stanowi (z tego co wiadomo), towarzyszącą człowiekowi od samego początku jego istnienia, formę organizacji życia, która systemowo i jeśli chodzi o jej zasadniczy mechanizm — komunikację — powinna być odporna na krótkofalowe irytacje przejawiające się na poziomie „treści” (taką treść stanowić mogą telefonowanie, SMS, komunikatory internetowe, e-mail, tzw. portale społecznościowe itp.). Z drugiej strony trudno wyobrazić sobie, że nic się nie zmienia w relacjach międzyludzkich, w społeczeństwie i, ogólnie mówiąc, w systemie wzajemnych oczekiwań (względnie oczekiwań oczekiwań), i to znaczy — w komunikacji, w sytuacji, w której *coraz większa część* procesów społecznych zapośredniczana jest przez technologię warunkującą i ograniczającą *w sposób coraz mniej zauważany* nasze możliwości. Sam fakt, że za jakiś czas całe pokolenia będą się wychowyły od samego początku swego życia w takich, a nie innych warunkach, wskazuje na to, że trzeba badać temat, zanim już nikt nie będzie w stanie zauważyć, że on istnieje. Powstało co prawda wiele publikacji zajmujących się nową technologią medialną i jej rolą w życiu ludzi⁵, natomiast mniej jest badań, które umieszczałyby odpowiednie kwestie i wyniki w kontekście teorii komunikacji, ujmującej ją jako zasadniczy mechanizm generujący społeczeństwo.

⁴ Zob. *The Uses of Mass Communications. Current Perspectives in Gratifications*, red. J.G. Blumler, E. Katz, Beverly Hills 1974.

⁵ Zob. S. Turkle, *Samotni razem. Dlaczego oczekujemy więcej od zdobyczy techniki, a mniej od siebie nawzajem*, Kraków 2013.

Pytania badawcze i badana grupa

Główne pytanie projektu brzmi: jaką rolę odgrywają urządzenia mobilne, zwłaszcza telefony komórkowe/smartfony, w życiu codziennym? Ogólnie chodzi zatem o badanie relacji użytkowników wobec tych urządzeń technicznych. Określenie „relacja” jest tu używane ze względu na, niekiedy ścisły, związany z emocjami, stosunek, który wyraża się, kiedy ludzie (zwłaszcza przedstawiciele badanego pokolenia studentów/studentek i jeszcze młodszych generacji) mówią o roli, jaką odgrywa w ich życiu urządzenie typu „telefon komórkowy”. Nie chodzi tu o relację z samym konkretnym przedmiotem (jak się okazało w ramach ankiet, konkretny aparat jest tylko jednym z kilku — średnio 5–6 wcześniej posiadanych), lecz o relację (z obiektem) w sensie konstruktu, do którego odnoszono się, mówiąc o tym, jak urządzenie udostępnia i umożliwia określone „rzeczy”. Uogólniając, podstawowym elementem konstrukcyjnym obiektu odniesienia (telefonu mobilnego) jest „kontakt ze światem”, jakkolwiek zapośredniczany, czy to za pomocą SMS, telefonowania, dostępu do internetu, zwłaszcza do tzw. portali społecznościowych, czy do innych aspektów rzeczywistości, np. czasu/zegarka, prognozy pogody itp. Wyniki ankiety wskazują na to, że urządzenie odgrywa — niekiedy w ramach korzystania z zupełnie różnych funkcji — tak ważną rolę, że mówienie o takim przedmiocie w kategorii relacji okazało się trafne lub przynajmniej uzasadnione.

Wracając jeszcze raz do ogólnych podstaw teoretycznych, relacja ta, w kontekście podstaw teoretycznych badania, rozumiana jest jako konstrukt komunikacyjny, co oznacza również, że uzyskuje ona znaczenie i jest relewantna wyłącznie w kontekście społecznym. Pytanie badawcze w związku z tym brzmiało: jak stosunek do urządzenia współoddziałuje z kontekstem społecznym, w jaki sposób relacja ta jest konstruowana i jaką formę ona przybiera na tle społecznym?

W ramach ankiety badałam zatem (na podstawie pisemnych odpowiedzi na otwarte pytania), jak ta relacja (jej konstrukt) manifestuje się na poziomie mówienia o niej (względnie o technologii). Analizując wyniki ankiety i planując dalsze etapy projektu, interesuję się kwestią, jakie konsekwencje może mieć charakter tego konstruktu dla innych konstruktów w komunikacji: w jaki sposób to, co mówimy (możemy mówić) o technologii i jak mówimy, mogłoby zmienić postrzeganie innych zagadnień, np. relacji międzyludzkich, normalności (w sensie tego, co uznawane jest za normalne w kontekście codziennych działań, „wydarzeń”, ogólnie: rzeczywistości) itp.

Uczestnikami obu etapów badawczych, ankiety i eksperymentu, przeprowadzonych na przełomie 2013/2014 roku, byli studenci z trzech grup na III roku studiów licencjackich i I roku studiów magisterskich na specjalności *communication design* w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Grupa ta jest stosunkowo spójna ze względu na wiek (przeważnie ok. 22/23 lat, niewielka liczba osób na studiach niestacjonarnych jest o kilka lat starsza). Projekt

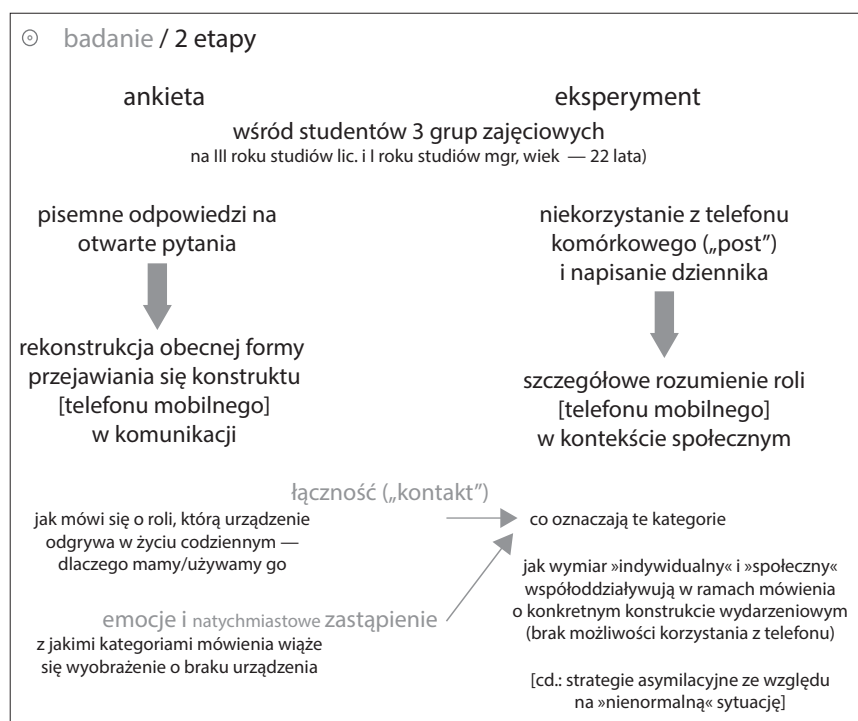
miał charakter eksploracyjny, metody były jakościowe. Ze względu na wyżej przedstawione pytania badawcze nie dążono do tego, aby uzyskać dane ilościowe, reprezentatywne dla społeczeństwa według zmiennych demograficznych, lecz do tego, aby zaobserwować zagadnienie z perspektywy przykładowej subgrupy (studentów). Wiek oraz płeć zostały udokumentowane, aby umożliwić sprawdzenie tego, czy spójność badanej subgrupy została zachowana i aby mieć dodatkowy punkt odniesienia dla interpretacji i rozumienia w razie wątpliwości lub odkrycia zaskakujących różnic w wynikach. Dla ewentualnych dalszych etapów projektu rozważono możliwość przeprowadzenia badań w innych grupach wiekowych; na razie skupmy się jednak na obrazie, jaki wyłania się w zbadanej grupie.

Krótki zarys wyników ankiety oraz realizacji eksperymentu

Ankieta dąży do rekonstrukcji obecnej formy przejawiania się konstruktu (telefonu mobilnego) w komunikacji. Za pomocą odpowiednich pytań otwartych (między innymi o spontaniczne asocjacje względem swojego telefonu, o funkcje, z których się korzysta, o to, dlaczego nosimy go przy sobie itp.) sprawdzono, jak mówi się o roli, którą urządzenie odgrywa w życiu codziennym. Kolejny badany aspekt ujęto w pytaniu: z jakimi kategoriami mówienia wiąże się wyobrażenie o braku urządzenia (stopniowanym jako zawodność chwilowa — np. z powodu wyładowania baterii, totalna — psucie, oraz wyobrażenie zgubienia urządzenia). Centralne kategorie mówienia, które wyłoniły się ze względu na te dwa tematy badawcze, to kategoria łączności (umożliwienie „kontaktu” jako kategoria warunkująca wszystkie dalsze odpowiedzi) oraz — ze względu na możliwość braku urządzenia — emocje i samo mówienie o różnych możliwościach jego natychmiastowego zastąpienia. Obie kategorie (łączność/„kontakt” oraz emocje czy wypowiedzi wskazujące na zależność emocjonalną) okazały się tak spójnym i stabilnym wynikiem badania, że w ramach kolejnego etapu badawczego miały być głębiej analizowane. Zaplanowano w związku z tym eksperyment, który polegał na niekorzystaniu z telefonu komórkowego/smartfonu przez określony czas (z reguły był to jeden dzień) i pisanu w tym czasie dziennika. Ten „post telekomunikacyjny” był dla uczestników zajęć dobrowolny i jego dokładna forma była indywidualnie ustalona przez nich samych⁶. W niektórych przypadkach, na przykład przez nieinformowanie osób w otoczeniu o eksperymencie, celowo były

⁶ W sumie przeprowadzono 24 eksperymenty: 11 polegało na rezygnacji z używania telefonu komórkowego, pozostałe obejmowały między innymi niekorzystanie z internetu, portali społecznościowych i innych mediów odgrywających w życiu uczestników znaczącą rolę. Oznacza to, że łącznie ok. 1/3 uczestników we wszystkich grupach zajęciowych zdecydowała się na przeprowadzenie „postu” i tylko 1/6 na to, aby zrezygnować z korzystania z telefonu mobilnego, co znowu wskazuje na centralną rolę tego urządzenia i jego niezbędność dla badanej grupy. Eksperymenty miały miejsce na przełomie 2013/2014 roku.

produkowane dodatkowe zakłócenia, w niektórych innych przypadkach czas trwania i termin przeprowadzenia zostały dopasowane do indywidualnych możliwości (psychicznych — ze względu na wytrzymałość emocjonalną, lub praktycznych — ze względu na pracę itp.). Pisane dzienniki średnio obejmowały dwie strony A4 protokołu myśli, emocji i wydarzeń, sporządzanego na bieżąco (np. co 2–3 godziny lub 3 razy w ciągu dnia) oraz podsumowanie⁷. Generalnie chodziło o to, aby na podstawie dzienników móc zbadać szczegółowo, jakie są sposoby i kategorie mówienia o konstrukcie wydarzeniowym, którym jest celowo wyprodukowany brak możliwości korzystania z telefonu/smartfonu, który tej grupie wiekowej towarzyszy z reguły stale i w ankietach bywał określany jako „trzecia ręka”. Szczegółowe cele obu etapów badawczych pokazuje rysunek 2.



Rysunek 2. Rozkład celów szczegółowych badań ankietowych i eksperymentalnych

Źródło: opracowanie własne

⁷ Więcej na temat podobnych metod badawczych z zakresu badań jakościowych komunikacji zob. F. Krotz, *Neue Theorien entwickeln. Eine Einführung in die Grounded Theory, die Heuristische Sozialforschung und die Ethnographie anhand von Beispielen aus der Kommunikationsforschung*, Köln 2005.

Podjęcie przy analizie materiału

Podczas analizy materiał tekstowy był kilkakrotnie czytany, następnie zostały zano-towane powtarzające się w różnych tekstach tematy mówienia, zwroty i hasła, które następnie zostały podsumowane w ogólniejszych grupach, odwierciedlających wspólny punkt odniesienia szczegółowych wypowiedzi. Te ogólniejsze grupy, które zostają w ramach niniejszej analizy potraktowane jako wymiary mówienia (do których nawiązują różne kategorie i konkretne słowa klucze znalezione w materiale), pojawiają i powtarzają się we wszystkich dziennikach. Jest to ciekawe, ponieważ świadczą one o tym, że w wymiarze komunikacyjnym istnieje stosunkowo spójna (jeśli nie jednolita) podstawa, aby zasymilować komunikacyjnie nienormalną sytuację, którą stanowi brak możliwości korzystania z telefonu komórkowego. Innymi słowy, istnieje jedna wspólna gama możliwości, organizowana przez te wymiary, jeśli chodzi o nasze możliwości mówienia o telefonie komórkowym, co też oznacza, że — jakkolwiek indywidualnie każdemu mogą przedstawiać się sytuacje, konteksty i sposoby użytkowania takiego urządzenia medialnego — mamy do czynienia z głęboko społecznym zjawiskiem.

Poniżej opisane kategorie mówienia, podsumowane w wymiarach, pojawiają się więc w każdym dzienniku, powtarzając się z reguły kilkakrotnie. Wymiary stanowią tło organizujące całość każdego dziennika; reprezentują one te ogólne pola tematyczne, na których tle odbywa się całe opowiadanie o eksperymencie. Szczegółowe opisy konkretnych przykładów (sytuacji, wydarzeń) „wydarzają się” w ramach tych wymiarów i na tle odpowiednich pól tematycznych.

Szczegółowe kategorie opisu/analizy, które można w ramach niniejszego badania wywodzić z materiału w kontekście używanego w badaniu podejścia jakościowego, nie spełniają tej samej funkcji, co kategorie w ramach analiz ilościowych. Należy je rozumieć jako narzędzie umożliwiające podsumowanie (i to też oznacza interpretację) materiału tekstowego i dające jego przegląd. Odbywa się to w orientacji na wcześniej sformułowany problem badawczy, a zatem nie w sposób dowolny lub „subiektywny”. Kategorie w związku z tym podejściem mogą być z sobą sprzężone i mogą się stać relewantne na tle więcej niż jednego wymiaru. Służą one przede wszystkim temu, aby sporządzić systematyczny opis perspektyw użytych/zajmowanych przez uczestników eksperymentu. Chodziło lub w dalszej analizie będzie chodziło o to, aby zrozumieć, jakie są strategie asymilacji nienormalnej sytuacji, albo innymi słowy, aby zrozumieć, jakie strategie są używane, aby tę sytuację uczynić kontrolowalną i „ogarnąć” ją, niechby tylko komunikacyjnie⁸.

⁸ W szerszym ujęciu używane tu podejście przy analizie materiału jest w związku z tym też związane z technikami proponowanymi w ramach teorii ugruntowanej (zob. K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Warszawa 2009). Należy przy tym jednak

Określenie powtarzających się w materiale sposobów mówienia udostępnia nam poza tym bardziej szczegółowe informacje dotyczące przyczyn, dla których w ramach wcześniejszej ankiety przypisano urządzeniom mobilnym tak wysoki stopień ważności w kontekście łączności i zatem — przynależności społecznej. Jak to jest możliwe, że urządzenie teczniczne zaczyna w tak dużym stopniu regulować i warunkować więzi społeczne, powstałe i utrzymywane w ciągu tysięcy lat? Kategorie, jakie wyłoniły się w ramach analizy, oraz wymiary, na których tle można je umieszczać, pomagają dokładniej zrozumieć istotę roli komórek, smartfonów i innych urządzeń mobilnych w kontekście społecznym.

Wyniki — wymiary mówienia

Głównym wymiarem mówienia są utrata i przymus, które pojawiają się z reguły nie tylko jako pierwszy temat tekstów, lecz także stanowią podstawowy motyw, względem którego ukierunkowane są pozostałe wypowiedzi. Podstawowe doświadczenie braku czegoś istotnego i zasadniczego (lub mówienie o nim), spowodowane eksperymentem, wydaje się generować warunki dla wszystkich dalszych możliwych postrzeżeń, wrażeń i doświadczeń. Teoretycznie takie kategorie, jak utrata i przymus, mogłyby pojawiać się w roli mniejszych, konkretnych kategorii mówienia. Zyskują one jednak rangę wymiaru ze względu na przewagę w materiale. Wydaje się, że jest to przewaga raczej na poziomie *token* niż *types*, gdyż pozostałe dwa wymiary mówienia stanowią zdecydowanie szersze i bardziej zdwyersyfikowane pole możliwości, jeśli chodzi o różne odmiany nawiązywania do nich. Jest to jednak tylko przypuszczenie, ponieważ tak mały korpus nie stanowi wystarczającej podstawy dla analizy ilościowej relacji *types/token*, w związku z czym nie została przeprowadzona.

Mówienie w ramach wymiaru utraty i przymusu generalnie zaczyna się od skonstatowania braku. Na jego podstawie w dalszym ciągu realizowana jest triada, która brzmi: (1) chciał(a)bym — (2) nie mogę — (3) muszę. Rysunek 3 pokazuje odpowiednie egzemplifikacje z analizowanych dzienników.

podkreślić, że w przypadku badań komunikacji mamy do czynienia z zasadniczo innym ogólnym problemem badawczym: celem wszelkich badań jest rekonstrukcja konceptów i kategorii używanych w danej dziedzinie, odkrycie zabiegów stosowanych, aby zasymilować (znormalizować) coś komunikacyjnie oraz dążenie do rozumienia ich funkcji. Z tym związane jest również zasadniczo inne podejście teoretyczne względem społeczeństwa i roli komunikacji — komunikacja rozumiana jest jako mechanizm generujący społeczeństwo (zob. M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wrocław 2007) w rozumieniu systemowym (zob. N. Luhmann, *Autopoieza systemów społecznych*, [w:] *Radykalny konstruktoryzm. Antologia*, red. B. Balicki et al., Wrocław 2010, s. 151–172).

> wymiar: utrata i przymus

brak

- „brakowało”
- „brak”
- „brak możliwości”
- „nie ma”
- „bez”

1 chciał(a)bym

- „mam ochotę”
- „chęć sięgnięcia”

potrzeba

- „potrzebowałam”
- „potrzeba”

2 nie mogę

- „nie mogę”
- „nie mogąc”
- „nie potrafiłam”
- „nie byłam w stanie”
- „nie pozwala mi na to”
- „nie miałam jak”

inne

- „nie wiem, czy/co”

3 muszę

- „muszę”
- „musiał(a)bym”
- „trzeba”

trudno

- „trudno”
- „ciężko”
- „ogromne utrudnienie”

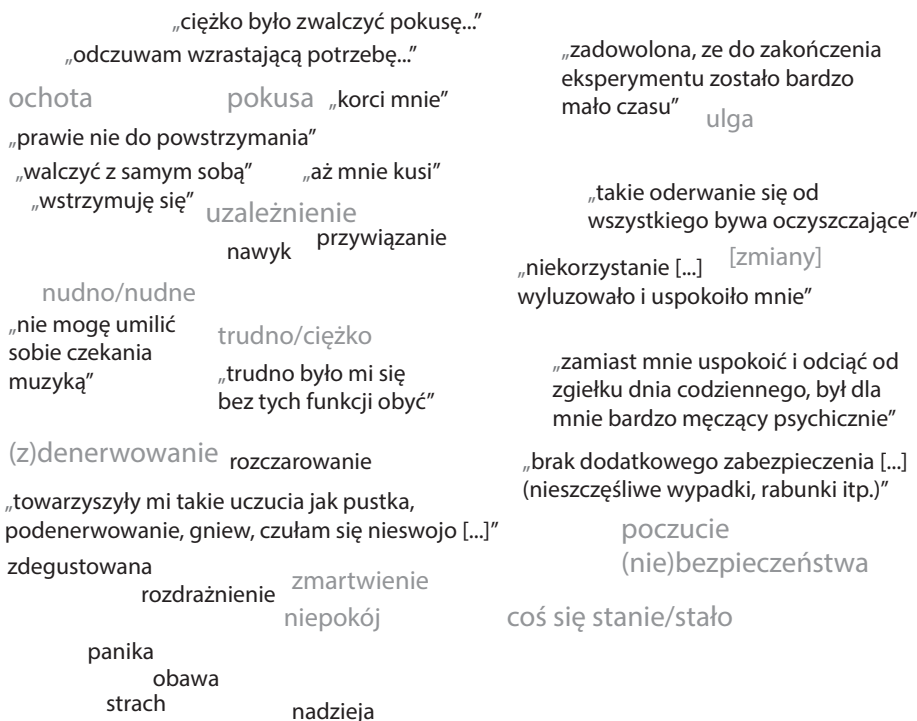
(w każdym dzienniku pojawia i powtarza się kilka z pokazanych przykładów z każdej kategorii)

Rysunek 3. Wymiary mówienia: kategoria utraty i przymusu

Źródło: opracowanie własne.

Kolejny wymiar mówienia stanowi, jak już wyżej wspomniano, szersze pole tematyczne, które w związku z tym jest też inaczej ustrukturyzowane. W ramach wymiaru uczuć, impulsów i zwyczajów nie można, co prawda, sformułować prostego ciągu w formie triady idącej za motywem „braku”, jak w ramach poprzedniego wymiaru. Wspólny punkt odniesienia natomiast istnieje w sensie mówienia w kategoriach emocjonalnych, związanych z wartościowaniem i opisem indywidualnego przeżywania sytuacji, niekiedy w kategoriach uzależnienia. Ten ostatni motyw nie zawsze pojawia się dosłownie, ale może jednak być uznany za wspólną folię interpretacji funkcjonującej na tle opisów, mówiących o (trudnościach w) obchodzeniu się z różnymi impulsami, odruchami i konfliktami wewnętrznymi, odczuwanymi z powodu braku urządzenia (temat w związku z tym ostatnim aspektem wstępnie już pojawiał się w ramach pierwszego wymiaru). Skoro w ramach eksperymentu przez brak telefonu różne zwyczaje z życia codziennego są uniemożliwiane, potrzebna jest reorientacja i znalezienie innych możliwości załatwiania normalnych/codziennych spraw. Zdaje się, że jedną strategią, aby tę sytuację zasymilować (normalizować) komunikacyjnie, jest jej opisanie w kategoriach uzależnienia (zob. rys. 4).

> wymiar: uczucia, impulsy, zwyczaje



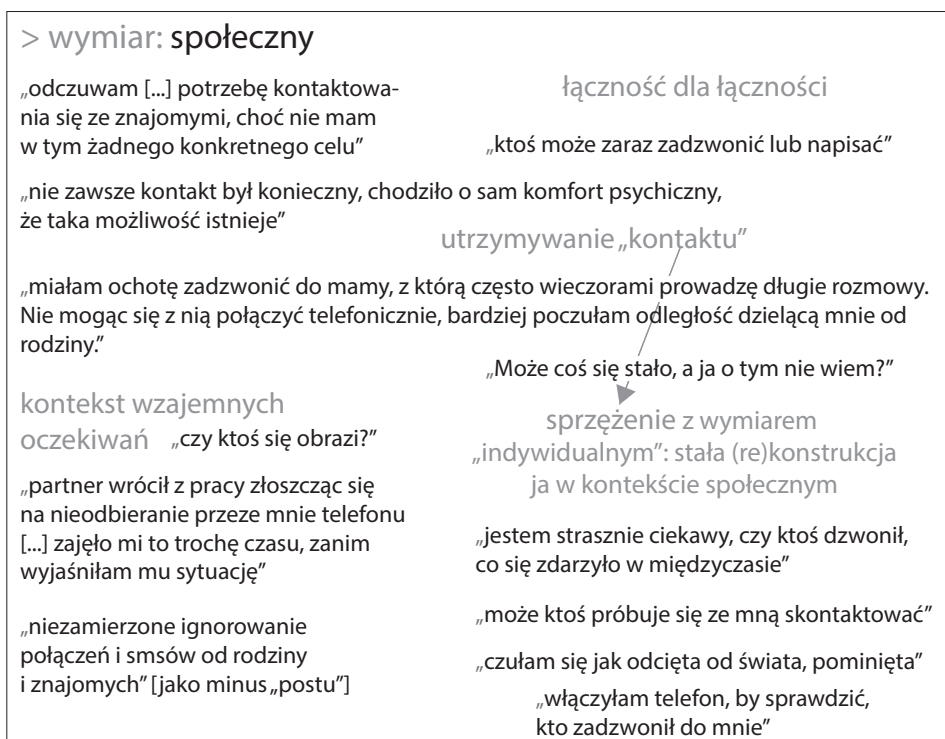
Rysunek 4. Wymiary mówienia: kategoria uczuć, impulsów, zwyczajów

Źródło: opracowanie własne.

Wymiar uczuć, impulsów i zwyczajów manifestuje się jednak najbardziej wyraźnie tam, gdzie ponoć indywidualne postrzeganie względem własnych emocji itp. okazuje się związane z wymiarem społecznym. Tam, gdzie wchodzi w grę nasze relacje z innymi ludźmi i „światem”, materiał tekstowy zawiera tendencyjnie więcej, niekiedy zdecydowanie pozytywnie lub negatywnie nacechowane określenia (por. takie kategorie mówienia, jak (z)denerwowanie, zmartwienie, poczucie (nie)bezpieczeństwa itp., które w jakiś sposób określają relację do świata „zewnętrznego” lub pojawiały się w odniesieniu do opisanego interakcji i relacji z innymi ludźmi). Wymiar społeczny, jako ostatni wymiar mówienia, jest zatem strukturalnie sprzężony z poprzednim wymiarem indywidualnych uczuć. W ramach analizowanych dzienników ten wymiar (jak zresztą wszystkie pozostałe) może się pojawiać jednak tylko w formie odpowiedniego konstruktów komunikacyjnego — jako *mówienie* o tym, co się stało w ramach eksperymentu ze względu na relacje z osobami z otoczenia, i tak zatem należy rozumieć go w ramach niniejszej analizy.

Wymiar społeczny najpierw pozwala na bardziej szczegółową analizę wyłaniającą się z ankiet kategorii łączności/kontakt „ze światem”. Taka łączność (lub wrażenie, że się ją ma) wydaje się podstawowym warunkiem bycia, co wyraża się w wypowiedziach,

które można podsumować hasłem „łączność dla łączności” (zob. rysunek 5). Niektórzy uczestnicy eksperymentu wprost mówią o tym, że kontakt wcale nie musi być/jest konieczny, lecz że chodzi o „sam komfort psychiczny, że taka możliwość istnieje”. Właśnie w aspekcie łączności szczególnie dobrze widać, jak wymiar społeczny związany jest z wmiarem indywidualnych uczuć i emocji, gdyż, krótko mówiąc, chodzi o możliwość generowania *uczucia przynależności*. Im więcej takich możliwości „posiadamy” (to znaczy, im bardziej nam się wydaje, że w każdej chwili możemy potwierdzać samemu sobie, że cały czas przynależymy do kogoś/czegoś), tym — wydaje się — lepiej. Ciekawe jest przy tym to, że wcześniej (zanim urządzenia mobilne się pojawiły) jednostka musiała przede wszystkim opracować i opanować wewnętrzne strategie produkcji poczucia przynależności. Niekiedy potrzebna była zdolność czucia się związanym z tak zwanymi bliskimi osobami, choć tylko raz na kilka tygodni lub miesięcy można było „skontaktować się” np. listem, telegramem lub telefonem, do których miało się dostęp tylko poza własnym domem. Dzisiaj natomiast są pod ręką urządzenia techniczne, zapewniające to samo „na/z zewnątrz”, co kiedyś wewnętrznie opracowano. Związana z tym kwestia, czy i jak nasze zdolności konstruowania tożsamości zmieniają się na tle technologii — jest jednak raczej tematem badań prowadzonych z perspektywy psychologii (społecznej)⁹.



Rysunek 5. Wymiary mówienia: kategoria społeczna

Źródło: opracowanie własne.

⁹ Zob. S. Turkle, *op. cit.*

Wracając do sfery komunikacji, sprzężenie wymiaru „indywidualnego” i „społecznego” może nam pokazać, w jaki sposób pojedynczy człowiek jest jako system psychiczny strukturalnie sprzężony poprzez komunikację ze społeczeństwem (skoro — w ramach opisu systemu społecznego według teorii systemów — nie jest członkiem społeczeństwa w sensie naiwnego myślenia o społeczeństwie jako grupie ludzi). Urządzenie (telefon mobilny) wydaje się zatem gwarantować łączność „ze światem” — zewnętrznym (z perspektywy ja). Przy tym również przedmiot „telefon”, czyli konkretne urządzenie, to „pudełko”, które aktualnie jest używane, może symbolizować z perspektywy pojedynczego użytkownika tę łączność. Innymi słowy, przez to, że kategoria kontaktu/łączności ma reprezentację w formie konkretnego przedmiotu fizycznego (telefon mobilny), może stać się podwójnie zabezpieczonym symbolem. Może jesteśmy w tym kontekście bardziej skłonni, aby przyjąć nastawienie, w ramach którego urządzenie wydaje się z czasem jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym *możliwym* gwarantem utrzymywania kontaktu, skoro tak „ładnie” przypomina się na dwóch poziomach postrzegania. Niewykluczone, że między innymi w tym kontekście stało się możliwe, iż konstrukt, powstały w trzeciej rzeczywistości, w ramach komunikacji, „przejął władzę” nad organizacją innych obszarów znaczeniowych i konceptów i zaczął wpływać na to, jak te są oceniane i wartościowane — przykłady takich tendencji zostaną jeszcze omówione.

Wypowiedzi na temat łączności wskazują na to, że ta łączność „zewnętrzna” jednocześnie gwarantuje poczucie pełnowartościowej/całościowej łączności ze światem „wewnętrznym” własnych uczuć i emocji, którego uczestnicy eksperymentu doświadczają jako niepełny (zniekształcony), kiedy nie mogą korzystać z urządzeń (por. prawy dolny róg na rysunku 5 — kategoria sprzężenia oraz lewy dolny róg na rysunku 4 — kategoria uczuć takich jak denerwowanie itp.). Innymi słowy: brak możliwości łączenia się z wymiarem społecznym za pomocą urządzenia zdaje się doświadczany jako „nieudolność” na poziomie indywidualnym: brak możliwości uzyskania satysfakcji potrzeb społecznych w sposób, do którego przyzwyczaili się uczestnicy eksperymentu (tj. za zapośrednictwem urządzeń technicznych), opisują jako przeżywanie konfliktu emocjonalnego, mówiąc w kategoriach poczucia niepełnowartościowości własnej osoby i relacjonując zakłócenia w ramach konstrukcji udziału „ja” w wymiarze społecznym (por. lewy dolny róg rysunku 5). Codzienne strategie służące dobremu samopoczuciu, związane z generowaniem poczucia przynależności, zawodzą — następuje frustracja, denerwowanie się i chęć ucieczki z sytuacji (zakończenia eksperymentu). Wpisuje się w to „zbawienie” w momencie zakończenia eksperymentu, wyrażające się u niektórych uczestników w liczeniu nieodebranych połączeń, SMS-ów itp. jak trofeów, udowadniających, że przeżyte uczucia niedostatku, na szczęście, okazały się złudzeniem i że (w momencie ponownego włączenia urządzenia) otrzymali oni potwierdzenie, że wszystko jest normalne (ten ostatni aspekt jeszcze będzie analizowany dogłębnie w kolejnych publikacjach). W kontekście tu prezentowanych wyników i wyciągniętych z nich wniosków mieszczą się też obserwacje innych badaczy, zajmujących się z perspek-

tywy psychologii społecznej współoddziaływaniem technologii lub sposobów korzystania z niej i konstrukcją tożsamości:

Na przykład urządzenia przenośne pomagają nastolatkom w radzeniu sobie z trudami rozłąki i oddzielenia. Wychodząc z domu z telefonem komórkowym, jesteśmy mniej odcięci od najbliższych niż dawniej, możemy więc stopniowo przepracować problem oddzielenia. Zarazem jednak nierzadko okazuje się, że wysyłamy do rodziców piętnaście wiadomości tekstowych na dzień. Koledzy też wszędzie nam niejako towarzyszą. Zaczynamy lubić poczucie, że nigdy nie musimy być tak naprawdę sami. Poczucie pewnej izolacji uważano niegdyś za nieodłączną część procesu dojrzewania, która pozwalała nam na wypracowanie repertuaru zasobów wewnętrznych. Teraz jednak sieć daje nam możliwość „obejścia” tego etapu w rozwoju. Nastolatki nie chcą rozstawać się ze swoimi telefonami, bo dzięki nim zawsze mogą „kogoś znaleźć”¹⁰.

Podsumowanie

Ujmując wyniki w kontekście perspektywy nauki o komunikacji, należy więc podkreślić znaczącą rolę telefonu/smartfonu jako gwaranta poczucia przynależności i odpowiedniego symbolu, do którego odnoszono się komunikacyjnie w celu generowania odpowiednich konstruktów. Rola ta wyraża się we wszystkich trzech wymiarach mówienia. Za tą rolą i takim jej sensem, przypisanym urządzeniu, idzie ciekawy fakt powstawania mniemanej różnicy między komunikacją a aspektem społecznym — nie trzeba niby komunikować „bezpośrednio” (w rozumieniu potocznym), aby być (czuć się) społecznym. Jedna uczestniczka eksperymentu wyraża tę różnicę nawet eksplcytnie, pisząc, „że dla młodych ludzi telefon ma wymiar nie tyle komunikacyjny, ile społecznościowy — stał się narzędziem społecznościowym”. Dzięki temu cytatowi możemy dostrzec problem oraz, jeśli zechcemy, nareszcie rozumieć, dlaczego nikt nie widzi problemu w tym, że portale społecznościowe tak się nazywają. Jeszcze raz widzimy tu, że (już) niekoniecznie chodzi o konkretną rozmowę z kimś, niekoniecznie chodzi o to, aby używać telefonu w celu przeprowadzenia rozmowy itp., lecz o to, aby przynależeć lub czuć się przynależnym, aby generować odpowiedni konstrukt komunikacyjny za pomocą urządzenia, którym można sprawdzić, czy inni jeszcze „są” i czy „nas/mnie widzą”, czy my dla nich cały czas też „jesteśmy”. Przy czym wydaje się, że poczucia takiej przynależności (już?) w coraz większej mierze nie można produkować/wytwarzać samemu — jego generowanie natomiast musi być, a praktycznie zawsze jest, zabezpieczane technicznie. Posługując się terminologią teorii systemów, nie może ono być generowane wewnątrzsystemowo, w ramach pojedynczego systemu psychicznego, bez udziału technologii. Bez pomocy urządzeń, poczucie przynależności kurczy się do wymiaru tak podstawowego, że przeżywane uczucia odcięcia i odizolowania od „świata” (społeczności) stają się trudne do zniesienia — i to w ramach eksperymentu trwającego jeden dzień lub nawet tylko kilka godzin. Uwzględ-

¹⁰ S. Turkle, *Samotni razem*, Kraków 2015, s. 300.

niwszy fakt, że z urządzeniami, które zostały przez nas samych uczynione jakoby niezbędnymi do generowania społeczności (lub może po prostu normalności), związany jest przemysł, który je produkuje, rynek, który je oferuje i sprzedaje itd., pojawia się pytanie o to, jakie będą, na dłuższą metę, efekty takiej współzależności, w którą wchodzi różniące się interesy każdego z tych subsystemów (z których perspektywy interesy innych systemów są nierelevantne). Innymi słowy, ciekawie (ale niekoniecznie przyjemnie) będzie obserwować, jak rozwinie się dalej system społeczny, który w tak wysokim stopniu uzależnił swoje podstawowe mechanizmy (komunikacyjne) od jednej określonej technologii.

Swego rodzaju zależność lub nawet uzależnienie człowieka i życia społecznego od różnego rodzaju technologii nie jest nowym zjawiskiem. Nowy jednak jest zakres: ingerencja technologii na wszystkich poziomach społeczeństwa i przejście przez nią — wyrażając to metaforycznie — terenów, stanowiących bazę organizacyjną formacji społecznych — komunikacji i negocjowania znaczeń. Można obserwować to zagadnienie szczegółowo na przykładzie zmieniającej się semantyki zasadniczych konstruktów komunikacji na tle oferty technologicznej, które zauważyć można w materiale badawczym. Jeden temat podlegający zmianie, do którego odnoszono się w ramach dzienników na różne sposoby, to, ogólnie mówiąc, kwestia obchodzenia się z niepewnością — w tym podejmowania samodzielnych decyzji *versus* konsultowania najdrobniejszych spraw codziennych telefonem (np. przy zakupach itp.) oraz kwestia „bezpieczeństwa”, które bez włączonego telefonu wydaje się dłużej niezagwarantowane. Kolejne aspekty, co do których materiał badawczy wskazuje na odbywające się zasadnicze zmiany, to kwestia, co uznawane jest za „naturalne” lub normalne w ramach codziennych działań (takich jak sprawdzanie czasu, pogody) oraz, wracając do wyżej poruszanego tematu, kwestia normalnych dla nas sposobów budowania i utrzymywania więzi społecznych. Ogólnie rzecz biorąc, mamy tu do czynienia ze zmianami szerokiego pola normalności, której powstawanie w warunkach komunikacji zapośredniczanej za pomocą mobilnej technologii komunikacyjnej nie zostało jeszcze systematycznie zbadane. Odpowiednie dalsze analizy materiału, uzyskanego w ramach eksperymentu i ankiety i ewentualne dalsze etapy badawcze będą w związku z tym poświęcone tej kwestii, poczynwszy od problemu zmiany semantyki podstawowych konstruktów komunikacyjnych. W związku z szerokością tego pola zainteresowania odpowiednie wyniki i rozważania zostaną przedstawione w innym miejscu¹¹.

À propos trzeciej ręki. Skoro jej nie mamy, to bez niej stanie nam się w zasadzie tylko to, że jej nadal nie będziemy mieć, czyli nic. Ale skoro istnieje kontekst umożliwiający myślenie o tym, że ją mieliśmy, to nagle jej brakuje. I coś nam się stało. Ciekawy to kontekst, skoro potrafi tak wiele zmienić.

¹¹ Zob. A. Siemes, *Normalność z perspektywy obserwatora — badania*, Wrocław-Łódź (w druku).

What happens to us without a third hand? Mobile phones and the category of being connected — an experiment

Summary

Mobile devices, such as cellphones and smartphones, have become the dominating technology in many everyday contexts. The ongoing changes have so far been poorly explored regarding the question of what they mean to media technology users. The article presents the outcomes of an experiment concerning the usage of mobile phones. Being part of a multistage explorative research, the experiment has been developed in the context of a university course dealing with the problem of media usage and media biographies. During the experiment, the course participants stopped using their mobile phones for a previously fixed period, recording their experiences in a personal research diary. The resulting material is analysed by qualitative methods, aiming to identify narration categories and strategies occurring in the texts. How do the participants adapt to the unusual situation? By what means do they describe the time of the experiment? Analyzing such questions, the text gives insights into the meaning and the role of the mobile phone in terms of a semantic and socio-communicational construct.